

Stawy zagrożone, ceny ryb idą w górę

Autor: Magdalena Kowalczyk

Data: 1 września 2015

Susza dała się we znaki nie tylko rolnikom, ale również hodowcom ryb. Wody ubywa, rośnie obawa o stawy hodowlane. Rybacy szacują, że straty mogą wynieść nawet 30–50%.

Afrykańskie upały to dla polskich hodowców ryb zdecydowanie zła wiadomość. Temperatura rośnie, woda w stawach jest przegrzana, a jej poziom stale się obniża. Hodowcy twierdzą, że w tej sytuacji są skazani na straty.

– W niektórych hodowlach martwe ryby stanowiły $\frac{1}{3}$ lub połowę obsady. Wszystko przez brak wody w stawach i tym samym brak odpowiedniej ilości tlenu – opowiada Zbigniew Szczepański z Towarzystwa Promocji Ryb „Pan Karp”.

W wyniku działania suszy ucierpią także Stawy Milickie w Rudzie Sułowskiej, w obrębie których hodowla karpia może się zmniejszyć nawet o połowę. Wysokie temperatury i brak opadów doprowadziły tam do całkowitego wyschnięcia wielu zbiorników. Wpłynie to na **ograniczenie produkcji** i tym samym odbije się na **cenie ryb**, która pójdzie w górę o kilka złotych. Na krajowym rynku będzie mniej karpia hodowanego w Polsce. – *Różnice te będzie pewnie uzupełniał import. Cena karpia prawdopodobnie wzrośnie o ok. 10–20%* – prognozuje Sławomir Mazurek, prezes Stawów Milickich S.A.

W wielu gospodarstwach rybackich odnotowuje się nawet **50–80% spadek poziomu wody**. Stawy to jednak nie koniec. W rzekach też nie jest lepiej. Poziom wody często nie przekracza w nich kilkudziesięciu centymetrów (np. w Narwi, Biebrzy w pow. augustowskim, na Bugu, czy też na Pisie).